

Coraz więcej zadań, coraz mniej pieniędzy



Sytuacja pracowników w południowych (Małopolskie i Podkarpackie) oddziałach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest coraz gorsza. - Coraz więcej pracy, coraz więcej kontroli i jeśli weźmiemy pod uwagę inflację, to coraz mniej pieniędzy, bo zarobki nie zmieniają się od kilku lat - mówi Anna Nowak przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Oddziale Małopolskim.

Na spotkanie w Małopolskim Zarządzie Regionu NSZZ oprócz związkowców z Agencji przybyli także posłowie zarówno z opozycji, jak i z partii rządzącej, bo okazuje się, że dialog na temat zarobków w ARiMR trwa już od kilku miesięcy, tyle, że bez żadnego skutku. - Zwracaliśmy się w tej sprawie już i do dyrektora Oddziału i do prezesa Agencji, a nawet do ministra rolnictwa, któremu Agencja podlega, ale wszystko tłumaczone jest brakiem pieniędzy - tłumaczyła Anna Nowak. - Dlatego zwracamy się do posłów, by przy tworzeniu projektu budżetu na przyszły rok uwzględnili nasze potrzeby. Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej Solidarności zwracał uwagę na rolę pracowników Agencji w obsłudze wszystkich rolników korzystających z jakiegokolwiek pomocy finansowej ze środków unijnych i poparł prośbę związkowców o wsparcie tej sprawy zarówno na forum parlamentu, jak i w kontaktach z ministrem rolnictwa.

Związkowcy zwracali uwagę na dysproporcje zarobków w oddziałach i w centrali Agencji. - Praca w oddziałach w takich województwach, jak małopolskie, czy podkarpackie łączy się z dodatkowym nadmiarem pracy ze względu na rozdrobnienie gruntów - mówił przedstawiciel biura powiatowego w Proszowicach. - Jeśli w Wielkopolsce wniosek o dotację do gospodarstwa 100-hektarowego wypełnia się na trzech kartkach, to u nas wniosek dla gospodarstwa 5-hektarowego zajmuje 15 kartek, bo gospodarstwo ma pięć działek położonych w różnych miejscach, często nawet w innej wsi. Jak to się ma do regulaminowych pięciu minut na obsłużenie klienta?

Inni zwracali uwagę na to, że pracownicy podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe, np. studia podyplomowe, nie zyskują na tym finansowo pozostając na dotychczasowych stawkach płacowych.

Adam Zyzman

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (26/2015")

fot. autor